

ilustracje: Agnieszka Hacia

tekst: Jarosław Siek

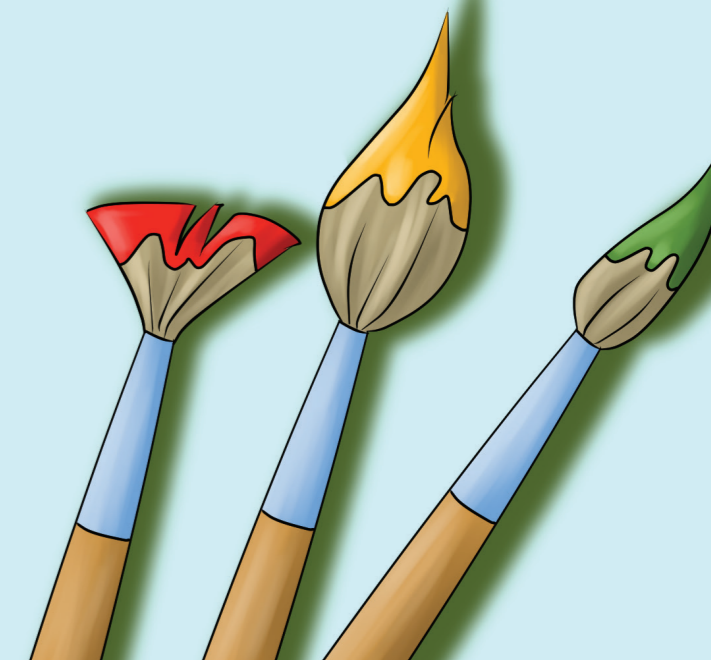
Kolorowanka

Dzierżoniów nastraja pozytywnie

Kolorowankę przygotowano na zlecenie
Urzędu Miasta w Dzierżoniowie

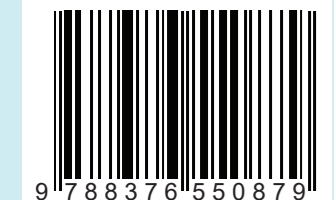


O MAŁYM DOBOSZU



BOMBAJKA
WYDAWNICTWO

ISBN: 978-83-7655-087-9



9 788376 550879

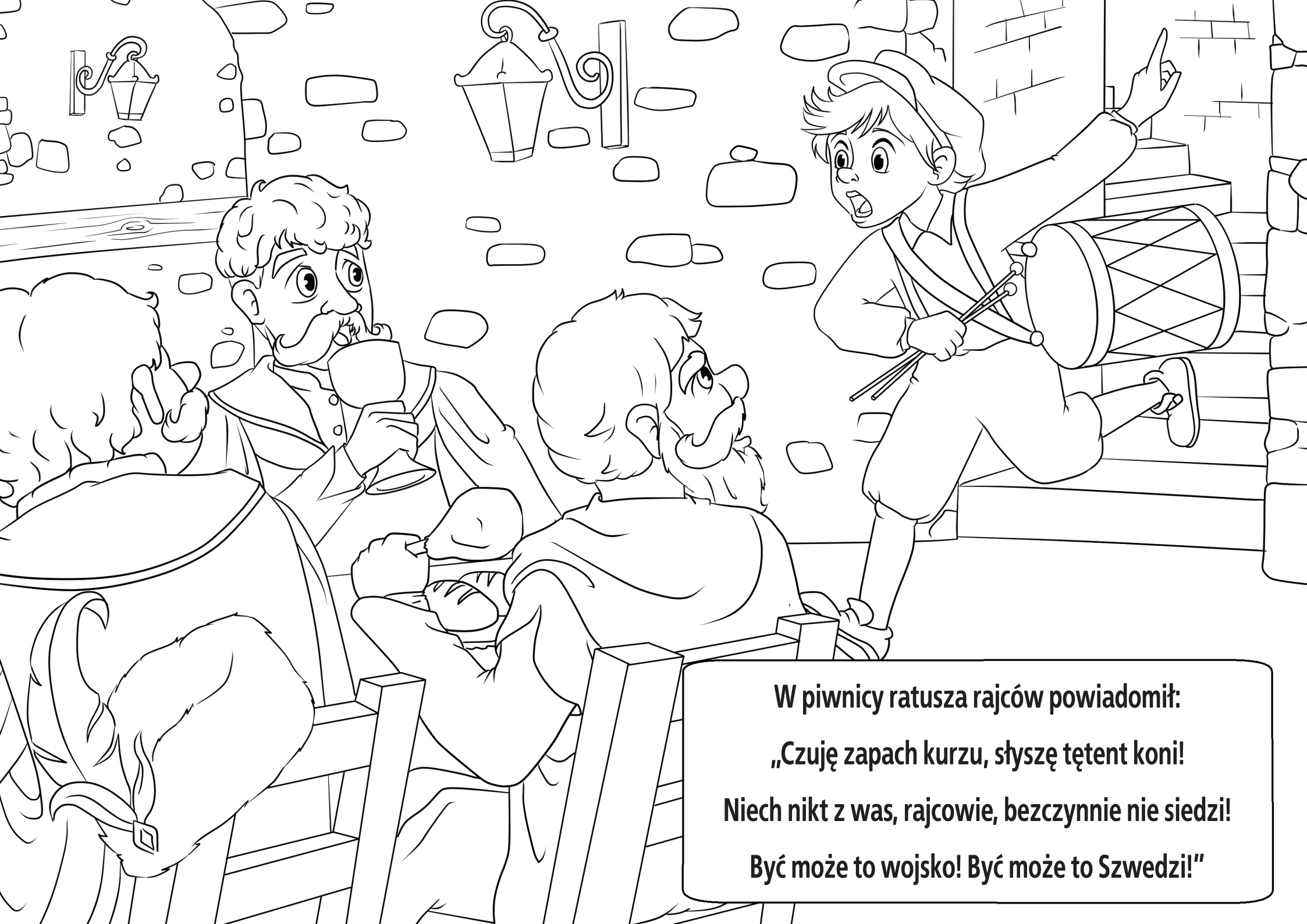


**Kiedyś nad swym grodem czuwał nieustrudzenie
dzierżoniowski Kubaś – odważny młodzieniec.**

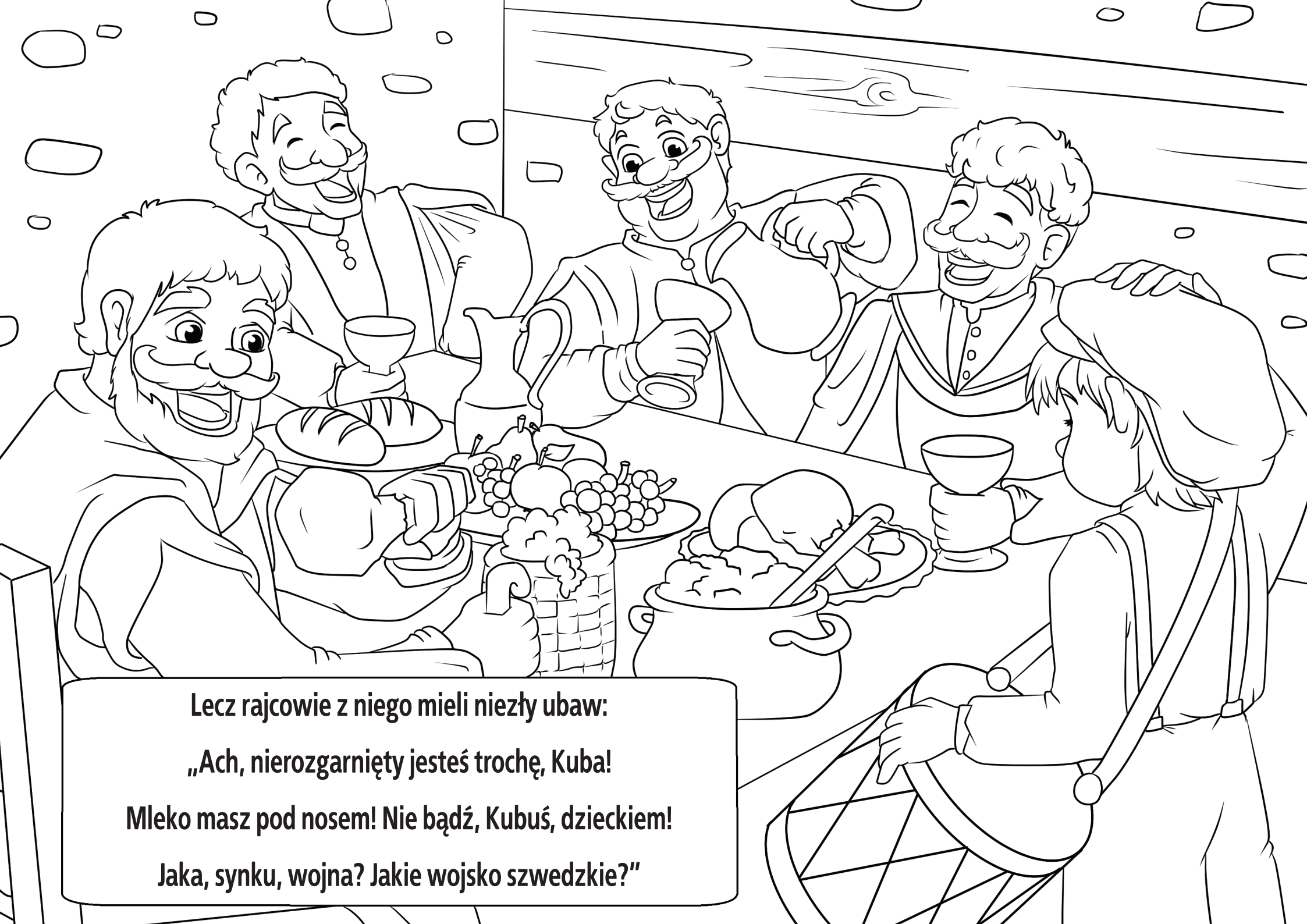
**Siedział wieczorami na ratusza wieży,
całą okolicę bacznie wzrokiem mierzył.**



Pewnego wieczoru poczuł kurzu zapach
i usłyszał z dala jakby stado koni.
Pomyślał więc sobie: Ktoś chce miasto napaść!
I po pomoc z wieży na dół w mig pogonił.



**W piwnicy ratusza rajców powiadomił:
„Czuję zapach kurzu, słyszę tętent koni!
Niech nikt z was, rajcowie, beczynn timer siedzi!
Być może to wojsko! Być może to Szwedzi!”**



Lecz rajcowie z niego mieli niezły ubaw:

„Ach, nierozgarnięty jesteś trochę, Kuba!

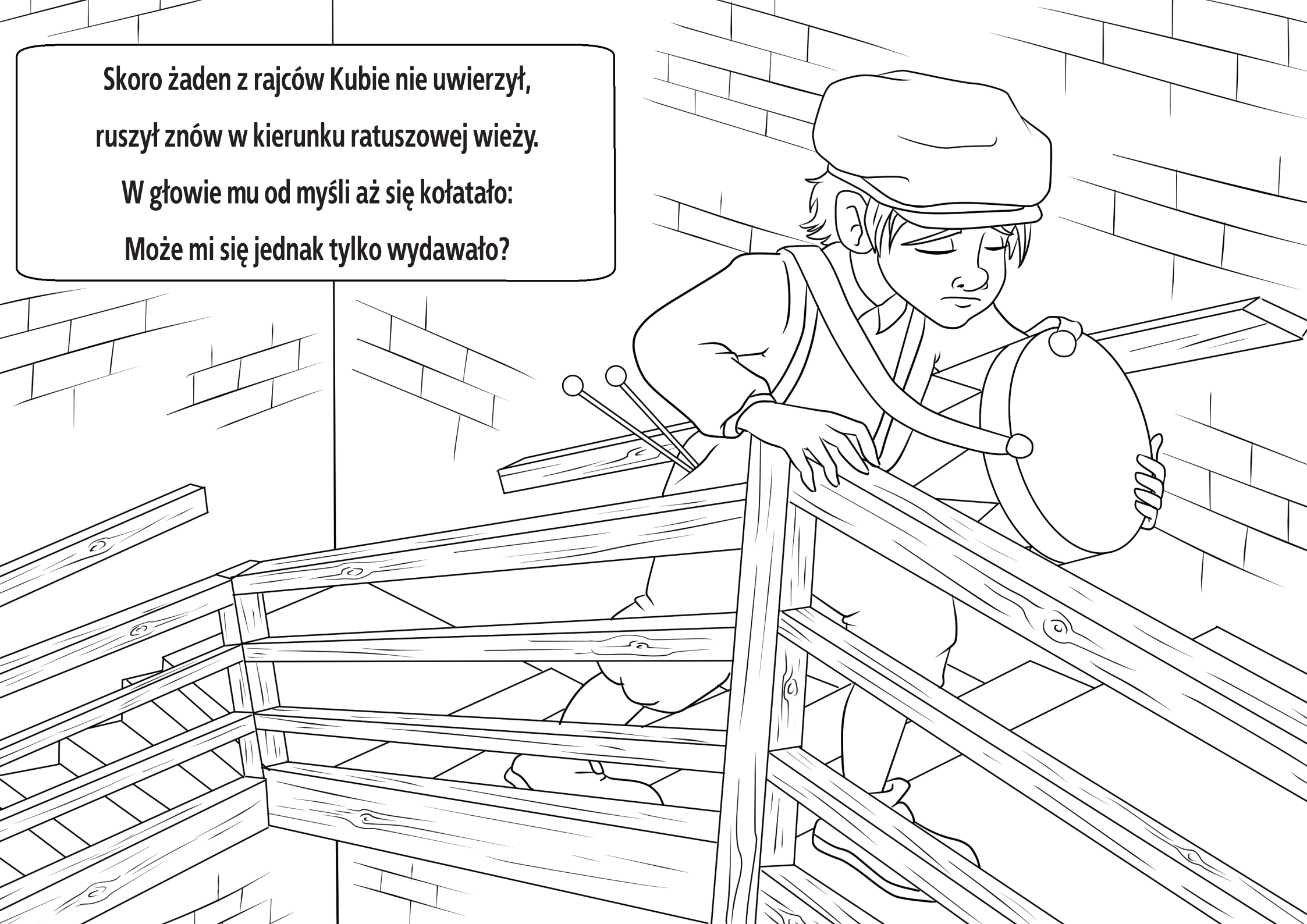
Mleko masz pod nosem! Nie bądź, Kubuś, dzieckiem!

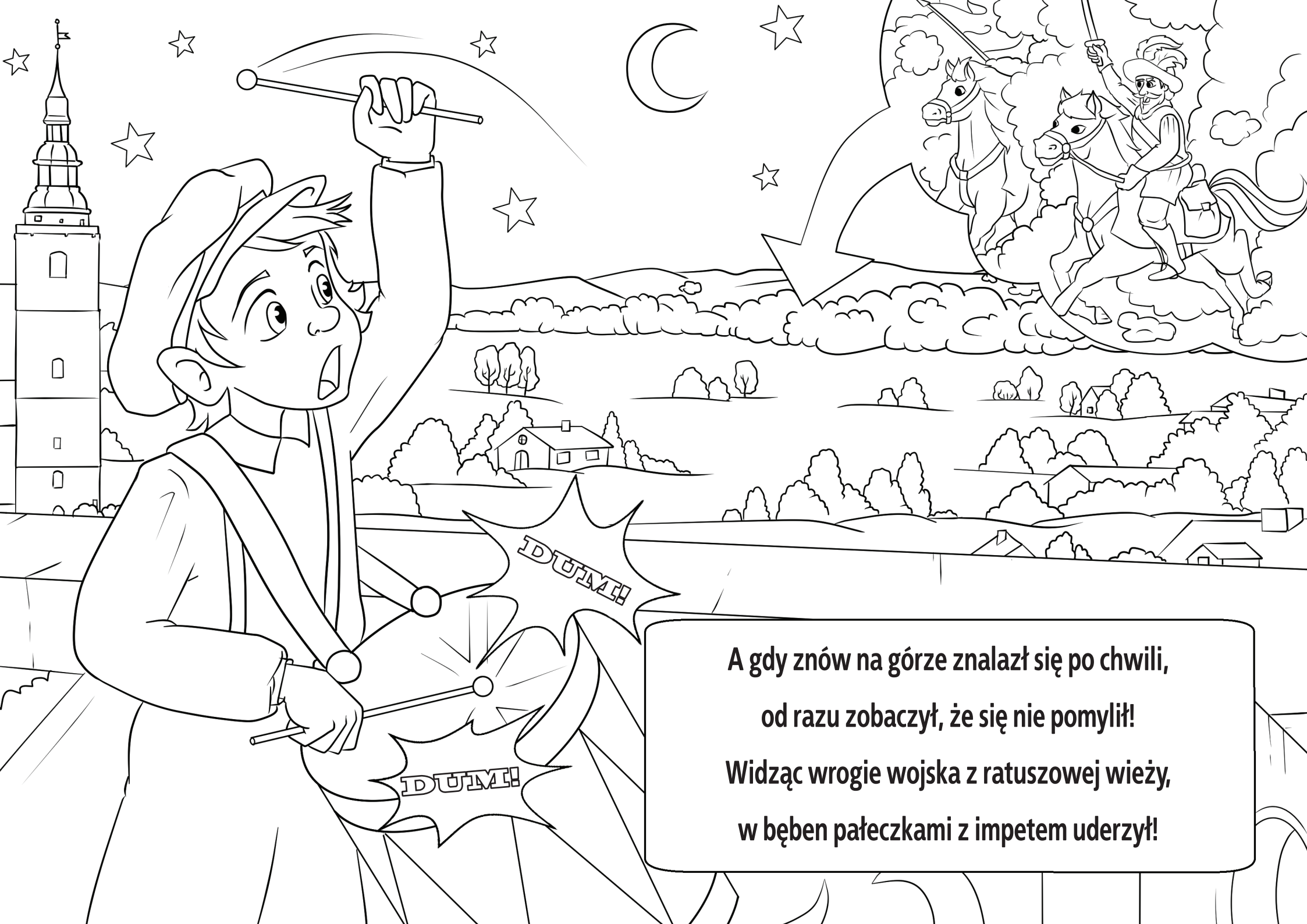
Jaka, synku, wojna? Jakie wojsko szwedzkie?”

Skoro żaden z rajców Kubie nie uwierzył,
ruszył znów w kierunku ratuszowej wieży.

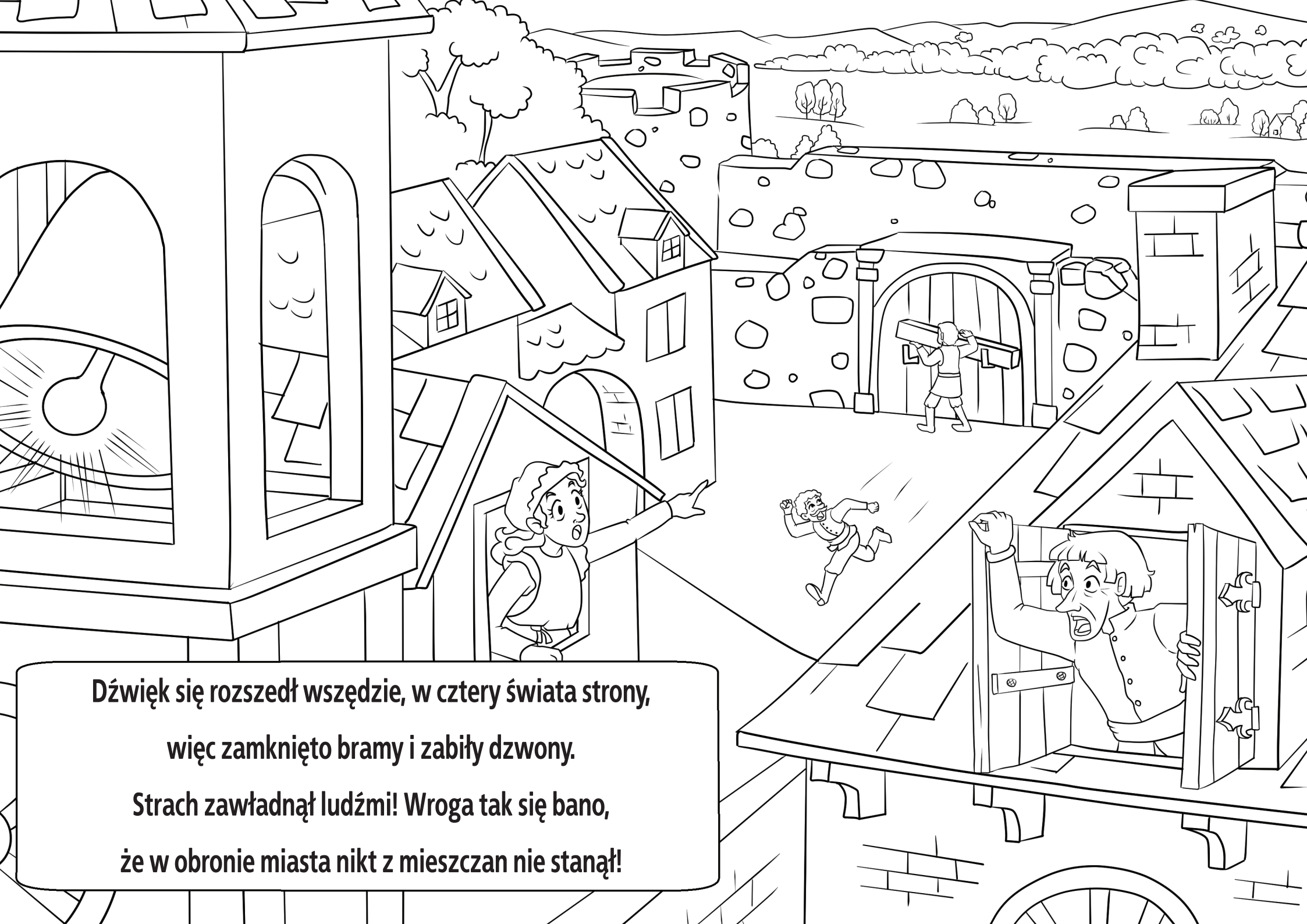
W głowie mu od myśli aż się kołatało:

Może mi się jednak tylko wydawało?





A gdy znów na górze znalazł się po chwili,
od razu zobaczył, że się nie pomylił!
Widząc wrogie wojska z ratuszowej wieży,
w bęben pałeczkami z impetem uderzył!



**Dźwięk się rozszedł wszędzie, w cztery świata strony,
więc zamknięto bramy i zabiły dzwony.
Strach zawładnął ludźmi! Wroga tak się bano,
że w obronie miasta nikt z mieszczan nie stanął!**



Los grodu był w rękach dobosza – strażnika.
Chłopiec, chcąc przechytryć jakoś przeciwnika,
zaczął wpierw na murach, potem pod bramami
z całych sił uderzać w bęben pałeczkami.



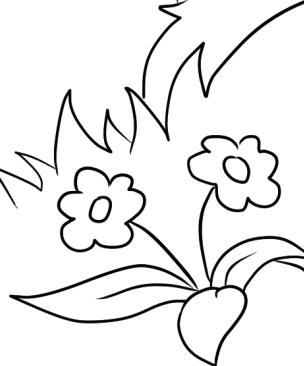
Nagle za przykładem zaradnego śmiałka
młodzież na bębenkach oraz na piszczałkach
uczyniła w grodzie tak ogromny hałas,
że bojowość wroga szybciotko stopniała.

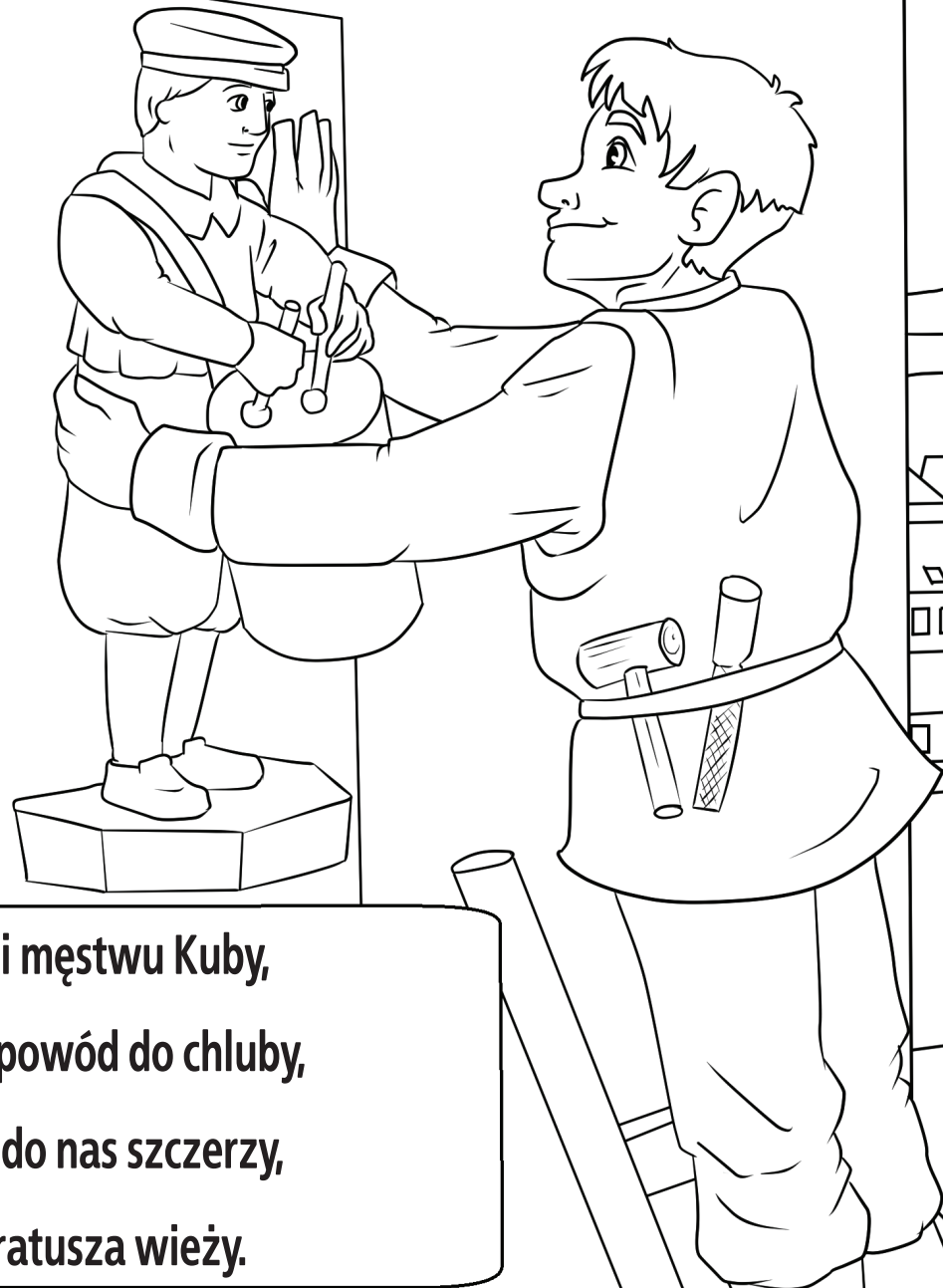


**A po krótkiej chwili wszyscy już miejscowi
do obrony grodu byli też gotowi.**



**Kiedy padł strach błądy na żołnierzy wroga,
uciekali pędem – co sił mieli w nogach.**





**Dzięki doboszowi, dzięki męstwu Kuby,
dziś cały Dzierżoniów ma powód do chluby,
a on sam z wysoka ząbki do nas szczerzy,
bo go uwieczniono na ratusza wieży.**